

Czwartki krostarozjańskie

Czwartki w naszych redemptorystowskich wspólnotach mają swój szczególny klimat. Czwartek to dzień bardziej radosny, inny od pozostałych dni tygodnia. Eucharystia i cała Liturgia Godzin bardziej uroczysta, atmosfera we wspólnocie bardziej świąteczna.

Tak jest od czasów Sługi Bożej Matki Celeste. To ona zapisała Reguły dla Zakonu Najświętszego Odkupiciela, czyli dla mniszek redemptorystek, które są cenną pomocą duchową także dla świeckich. Jak sama zaświadcza, podyktował je Jezus, uzdalniając ją do pisania ich przez jedną godzinę po Komunii Świętej. M. Celeste zapisała także pewne ćwiczenia duchowe na określone dni, pośród których czwartek jest bardzo szczególnie wyróżniony.

Czwartek.... nasza myśl biegnie do Wieczernika.

Czwartek, to dzień, w którym Jezus okazał nam największą miłość, bo zostawił nam Siebie jako pokarm w Eucharystycznym Chlebie i uczynił coś, co zupełnie zaskoczyło uczniów: umył im stopy. Święty Jan, którego Ewangelię M. Celeste każe nam czytać w każdy czwartek, w sposób szczególny zwraca uwagę na ten gest, przez który Jezus nawiązuje z każdym uczniem niezwykle intymną relację. Wyraża swą bliskość, przyjaźń, jakby o nią prosił na kolanach, zniżając się do stóp ucznia¹. A redemptorystki i tych, którzy zechcą się karmić tym samym duchem prosi, **aby byli żywą pamiątką** także **tamtego wydarzenia**. To znaczy, aby nosili w sobie żywą pamięć o tym NAJWIĘKSZYM DARZE, by Nim żyli i innych przyprowadzali do Jezusa, by przypominali o tym, co On z miłości uczynił dla człowieka. To wszystko M. Celeste zapisała w Regułach dla Zakonu.

Tak ujmują to aktualne nasze Konstytucje:

„Ojciec zechciał, aby Zakon Najświętszego Odkupiciela miał w Kościele swoją szczególną rolę: być jasnym i promieniującym świadkiem miłości, którą On nas umiłował w Chrystusie. To właśnie przez Chrystusa poznałyśmy i przyjęłyśmy jego miłość, którą on ogarnia wszystkich, najbardziej zaś ubogich. Aby nasi bracia i siostry doszli do pełnego poznania miłości, jaką zostali umiłowani, Ojciec wzywa nas, byśmy się stały dzisiaj, dla naszego świata, żywą pamiątką – nieustannym przypomnieniem tego, co Syn w ciągu swego życia na ziemi uczynił dla naszego zbawienia” (Konstytucja 5).

I. Ciekawe i godne pamięci są pewne **wydarzenia z pierwszych lat istnienia Zakonu**. W historię pierwszej wspólnoty redemptorystek w Scala Bóg zaangażował w sposób nadzwyczajny, można by powiedzieć eucharystyczny. Był to rok 1732, kiedy to już coraz wyraźniej zarysowywały się kształty rodzącego się Zgromadzenia Redemptorystów. Redemptorystki istniały już od roku. I właśnie w tym czasie, tuż przed oficjalną inauguracją Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, w czwartki podczas adoracji Najświętszego Sakramentu, modląc się, a wśród nich nasze pierwsze siostry, M. Celeste, św. Alfons i inni, na własne oczy patrzyli na znaki, jakie Bóg czynił w Najświętszej Hostii w kaplicy redemptorystek. Miejscowy biskup Santoro przekazał do Stolicy Świętej około 20 świadectw-zeznań „pod przysięgą na Świętą Ewangelię”. Píše: „Przesyłam rezultat przeprowadzonego przeze mnie Procesu, oraz zeznania wszystkich osób, które podziwiała cudowne znaki pojawiające się w Świętej Hostii podczas wielu wystawień Najświętszego Sakramentu, jakie miały miejsce we wrześniu i przez cały listopad ubiegłego roku, (czyli roku 1732) w małym kościele klasztoru Najświętszego Zbawiciela w tutejszym mieście Scala². Miało to miejsce

¹ Ks. Krzysztof Wons, *Trwać w Jezusie*

² SH, 1953, list z lutego 1733.

zawsze w czwartek. U początków naszej redemptorystowskiej historii Bóg dał także taki właśnie wymowny znak.

Naszą duchowość rozpoznajemy jako eucharystyczną nie na podstawie tych znaków, lecz w oparciu o duchową drogę Marii Celeste i jej duchowe przesłanie. Jednak pamiętamy o tym znaku z Nieba, danym nam przez Boga. „Widzenie nie jest istotne, nie jest najważniejsze. Ważniejsze jest zrozumienie tego, co Bóg pragnie powiedzieć przez nie”. Jednak takie znaki „dostarczają lepszego zrozumienia rzeczywistości i pomagają w wypełnieniu konkretnych zobowiązań³”. Niewątpliwie znaki te możemy odczytać, jako wyjątkowy dar Ojca dla nas – dla rodziny redemptorystowskiej. A działa się właśnie w czwartki.

II. W Regułach na każdy czwartek M. Celeste zapisała, że we wszystkie czwartki siostry zbiorą się w sali przeznaczonej na ten cel, to znaczy w kapitularku. Ta, która zajmuje moje miejsce, (przełożona) zaintonuje *Veni Sancte Spiritus*, po czym **zostanie odczytana Ewangelia według św. Jana o Ostatniej Wieczerzy**, niekiedy Ewangelia była także śpiewana. Następnie siostry siadały, a przełożona **umywała im stopy**, czyniła to raz w miesiącu. W pozostałe czwartki **całowały sobie nawzajem stopy**, w porządku określonym w Regułach. Przełożona kierowała duchowe słowo, a czasem słowo upomnienia. Na koniec wszystkie klękały, aby odmówić odpowiednie modlitwy. Powtarzały to w każdy czwartek, jedna po drugiej, po kolei, aby wypełniło się to, co Jezus powiedział swoim uczniom: **„czyńcie i wy sobie nawzajem tak, jak Ja wam uczyniłem”** (J 13, 15) **„Wszystkie siostry zachowują postawę pokorną, tak jak św. Piotr”** – napisała M. Celeste.

Po tym następowało wystawienie Najświętszego Sakramentu i pół godziny medytacji... Od godziny pierwszej w nocy rozpoczynało się czuwanie, po dwie siostry, każda po pół godziny, aż do północy w piątek, by towarzyszyć Panu w Jego bolesnej męce.

W tamtych czasach nie było możliwości przystępowania codziennie do Komunii Świętej. W dni powszednie trzeba było uzyskać szczególne pozwolenie na Komunię Świętą. We Wspólnocie Matki Celeste w czwartki (oprócz niedziel i uroczystości) wszystkie siostry mogły przyjmować Pana Jezusa w Komunii Świętej, także nowicjuszek. Widzimy jak było to ważne dla naszej duchowej Matki.

III. Co zachowujemy do dziś?

Z łatwością dostrzegamy różnice zwyczajów tamtych czasów i naszych. Jednak – zauważmy – zmieniają się niektóre zwyczaje, ale nie zamieniają się wartości, które te zwyczaje uobecniały albo podkreślały. Dla nas, redemptorystek, ale także dla Was, aktualne mogą być:

- a) uroczysty charakter Eucharystii czwartkowej i całej Liturgii;
- b) świąteczny klimat we wspólnocie w czwartki, dla Was w rodzinie;
- c) troska o duchowe dziedzictwo Wielkiego Czwartku;
- d) nocne czuwanie w pierwszy czwartek;
- e) czytanie Ewangelii J 13, 1-15 w każdy czwartek przed kolacją;

IV. Duchowe dziedzictwo Wielkiego Czwartku

Warto przeczytać cały fragment Ew.J 13-17; jest to testament Jezusa, nie pożegnanie, lecz *początek nowej obecności*. My dziś przeczytajmy tylko fragment, ten który w naszych wspólnotach czyta się przed kolacją w każdy czwartek: J 13,1-15

³ Spidlik, komentarz do Ew. na 21 kwietnia.

*Było to przed Świętem Paschy. Jezus wiedząc, że nadeszła Jego godzina przejścia z tego świata do Ojca, umilowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował. W czasie wieczerzy, gdy diabeł już nakłonił serce Judasza Iskarioty syna Szymona, aby Go wydać, wiedząc, że Ojciec dał Mu wszystko w ręce oraz że od Boga wyszedł i do Boga idzie, wstał od wieczerzy i złożył szaty. A wzięwszy prześcieradło nim się przepasał. Potem nalał wody do miednicy. I zaczął umywać uczniom nogi i ocierać prześcieradłem, którym był przepasany. Podszedł więc do Szymona Piotra, a on rzekł do Niego: *Panie, Ty chcesz mi umyć nogi?* Jezus mu odpowiedział: *Tego, co Ja czynię, ty teraz nie rozumiesz, ale później będziesz to wiedział*. Rzekł do Niego Piotr: *Nie, nigdy mi nie będziesz nóg umywał*. Odpowiedział mu Jezus: *Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze Mną*. Rzekł do Niego Szymon Piotr: *Panie, nie tylko nogi moje, ale i ręce, i głowę*. Powiedział do niego Jezus: *Wykąpany potrzebuje tylko nogi sobie umyć, bo cały jest czysty. I wy jesteście czysti, ale nie wszyscy*. Wiedział bowiem, kto Go wyda, dlatego powiedział: *Nie wszyscy jesteście czysti*. A kiedy im umył nogi, przywdział szaty i znów zajął miejsce przy stole, rzekł do nich: *Czy rozumiecie, co wam uczyniłem? Wy Mnie nazywacie Nauczycielem i Panem i dobrze mówicie, bo nim jestem. Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem*.*

Jaki związek ma Wieczernik z naszym rodzinnym życiem?

- **Wieczernik mówi nam o serdeczności i bliskości Jezusa i uczniów.** Jezus jest tym, który tworzy rodzinę, zbiera razem swoich. W wieczerniku widzimy, że rodzinność to dawanie się sobie nawzajem: dawanie i przyjmowanie. Jezus daje Siebie, uczniowie Go przyjmują. W naszym dawaniu siebie i przyjmowaniu drugiego może dokonać się ten cud wieczernika: jeśli dajemy z miłości, jak Jezus; jeśli przyjmujemy z miłości, jak Jezus.
- W Wieczerniku Jezus powiedział uczniom, że **nie są sługami, ale przyjaciółmi**. W rodzinie, we wspólnocie, **jeśli jesteśmy dla siebie przyjaciółmi to służba jest radością, ma głęboki sens**. Klimat prawdziwej rodziny to klimat przyjaźni. Podanie do stołu, posadzenie drzewka w ogrodzie, zajęcie się chorym czy dzieckiem staje się wyrazem miłości przyjaznej, serdecznej. W rodzinie, we wspólnocie dawanie siebie i przyjmowanie się nawzajem dokonuje się na wiele sposobów, ale jeden z dominujących nazywamy pracą albo mniej używanym słowem: służba sobie nawzajem. Św Jan podkreśla, że ma to odbywać się z **miłości**. Pokazuje Jezusa pochylonego do stóp uczniów i do naszych stóp, pokazuje Jezusa klęczącego u stóp ucznia, biorącego stopy każdego w swoje dłonie, umywając je. Służebna miłość – to styl Jezusa, to dziedzictwo Wielkiego Czwartku, które podejmują kochający Jezusa, Jego przyjaciele.
- **Autentyczne przeżywanie Eucharystii** czyni z tych, którzy ją przeżywają wspólną eucharystyczną, **rodzi owoce wzajemnego słuchania, zgody, przebaczenia, komunii, uzdalnia do bycia darem**, co przekłada się na codzienne poświęcenie siebie dla innych, tak jak to czyni Chrystus. Chodzi więc o to, aby nie tylko podarować rodzinie, wspólnocie pracę, ale tak pracować, aby każdy gest, każde słowo i wysiłek były znakiem miłości, tak się modlić, aby moja modlitwa w harmonii z innymi była znakiem miłości do nich i do Boga, tak wspólnie zasiadać do stołu, **aby obecność była znakiem miłości eucharystycznej**. **Tak się przyjmować wzajemnie, jak przyjmuje nas Jezus w Eucharystii**. Tak podarować swoją obecność, aby drugi mógł się nią karmić jak chlebem.
- W duchowości M. Celeste ważne miejsce zajmuje **spojrzenie**, mówimy nawet o duchowości spojrzenia. Ojciec prof. S. Majorano CSsR mówi nawet o **eucharystycznym spojrzeniu na**

bliźniego. Wyjaśnia to następująco: Spojrzenie eucharystyczne na drugiego to spojrzenie, które mówi: „dziękuję ci, że jesteś, że jesteś ze mną. Nie obawiaj się swoich słabości i ograniczeń, ponieważ razem stawimy im czoła. *Twoje eucharystyczne spojrzenie daje mi pewność, że nie oddalisz się ode mnie z powodu moich słabości, lecz właśnie z ich powodu jeszcze bardziej będziesz przy mnie*”. Taki jest Chrystus i takie jest Jego spojrzenie na nas: im słabsi jesteśmy, tym bardziej zatroskany jest i bliski. O. Majorano podkreśla, że „takim właśnie spojrzeniem patrzy na nas Chrystus, kiedy przychodzimy na adorację. On przypomina nam, że ograniczenia naszej ludzkiej kondycji nie oddalają Go od nas, lecz, co więcej, staje się On siłą i łaską dla nas, konieczną do pokonania słabości”. Przenieśmy to na życie rodzinne. Trudna jest słabość drugiego: słabość fizyczna, jakieś przyzwyczajenia, trudny charakter – wszystko to może nas od siebie oddalać. A Jezus przy tych „trudnych” jest jakby bardziej. Kiedy przyjmujemy Go w Komunii Świętej to On uzdalnia nas do takiej postawy: te trudne charaktery uzdalnia do przemiany – powinny prosić o te łaskę. Innych uzdalnia do cierpliwego trwania przy nich. Kiedy przychodzimy na adorację On jest tak samo obecny, kochający dla dobrych i mniej dobrych. Przykładem z Waszego życia może być świadectwo rodzica w odniesieniu do dziecka, które sprawia więcej kłopotów, jemu daje się też więcej uwagi.

- **Wszystko w naszym życiu jest eucharystyczne:** eucharystyczna jest miłość, promieniejąca radością podarowania się i wdzięczna, gdy jest przyjęta, nawet wtedy, gdy kosztuje bardzo dużo. Eucharystyczne jest spojrzenie, komunikujące dobroć Chrystusa. Eucharystyczna jest obecność w domu przy stole, na rodzinnych spotkaniach, na spacerze, na spotkaniu z człowiekiem, który szuka pomocy – to wszystko jest eucharystyczne, święte, gdy motywuje nas miłość. Wtedy to wszystko, czego się podejmujemy staje się sakramentem miłości Boga, a nasza miłość ma w sobie coś o wiele głębszego. Eucharystyczne jest cierpienie złączone z Męką i śmiercią uobecnianą na ołtarzu podczas Mszy Świętej. W takiej miłości, wzajemnej i ofiarnej, zajaśnieje Chrystus, a to znaczy być Jego żywą pamiątką, także w Waszych domach rodzinnych i miejscach pracy.
- W specyfice naszego mniszego życia jest miejsce na **spotkanie z ludźmi**, którzy przychodzą. To dotyczy także Was, i to jeszcze bardziej, bo chyba spotykacie więcej osób niż my w klauzurze. Co niesiemy tym, którzy odwiedzają nasze domy? „Od naszego wspólnotowego i osobistego spotkania się z Jezusem- Eucharystią zależą wszystkie inne spotkania” - powiedział Jan Paweł II i dalej: „Tutaj [na Eucharystii] Chrystus osobiście przyjmuje człowieka przytłoczonego trudnościami i umacnia go ciepłem swego zrozumienia i swojej miłości”. Jeśli mamy doświadczenie takiego spotkania, to ono owocuje w spotkaniach w rodzinie i z innymi ludźmi. Promieniujemy Jezusem, mamy dla nich słowo, potrafimy słuchać, patrzeć lecząco.
- **Na Eucharystii stajemy się Kościołem, wspólnotą, jednością.** Zachwyt M. Celeste może stać się naszym zdumieniem, a równocześnie modlitwą o jedność wspólnoty, rodziny i Kościoła, bowiem tylko wspólnota zjednoczona może promieniować miłującą obecnością zmartwychwstałego Pana, tj. być Jego żywą pamiątką:

„Zadziwiająca to rzecz, że z wielu ziaren tworzysz jeden chleb, a są nim wszystkie dusze kochające i wierne, złączone ogniem twej boskiej miłości w jedno błogostawione Ciało, którym jest Kościół, twoja oblubienica”⁴.

⁴ M. Celeste Crostarosa, Ogródek

To tutaj wraz z Ciałem i Krwią Chrystusa do naszych serc przelewa się dar jedności i wzajemnej miłości. Tutaj wszyscy jesteśmy jedno i jesteśmy tacy sami, otrzymujemy tego samego Jezusa w Komunii Świętej. Ta komunika z Ciałem Chrystusa jest komunią z ciałem Kościoła. Ona uzdalnia nas do takiej samej komunii z ludźmi.

CO WYDARZYŁO SIĘ W WIECZERNIKU? POWTÓRZMY JESZCZE RAZ:

1. *Umiłowawszy swoich na świecie, **do końca ich umiłował**.... /i my możemy miłować **do końca**/*
2. *Zaczął **umywać** uczniom **nogi**... Jeżeli więc Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem wam nogi, to i **wyście powinni sobie nawzajem umywać nogi**. Dałem wam bowiem przykład, abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem /umywanie nóg jest gestem gościnności i serdecznego przyjęcia, jest też gestem zażyłości oblubieńca oraz szacunku syna wobec ojca/.*
3. *Przykazanie nowe daję wam, **abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem**; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie.*
4. *Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się **wzajemnie miłowali**. (J 13,34-35)*
5. *Ja zaś będę prosił Ojca, a innego **Pocieszyciela da wam**, aby z wami był na zawsze. (J 14-16)*
6. *Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale **nazwałem was przyjaciółmi**, albowiem dałem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. (J 15,15) /Pan czyni nas swymi przyjaciółmi: powierza nam wszystko tzn. powierza nam samego siebie. Daje nam poznać nie tylko naukę, ale wprowadza w Jego intymną relację z Ojcem, gdzie On pragnie mieć wszystkich swoich przyjaciół. W tę przyjaźń trzeba angażować się codziennie na nowo. Przyjaźń oznacza wspólnotę myśli i pragnień. ... Ta wspólnota myśli nie jest sprawą tylko intelektualną, ale jest wspólnotą uczuć i pragnień, a więc także działania. Oznacza poznawanie Jezusa w sposób coraz bardziej osobisty, słuchając Go, żyjąc razem z Nim, przebywając blisko Niego.... czytając Pismo Święte w sposób duchowy, rozmyślając i zastanawiając się nad Jego słowami i Jego czynami, przed Nim i z Nim. Czytanie Pisma Świętego jest modlitwą, powinno być modlitwą — powinno brać początek z modlitwy i prowadzić do modlitwy.*

ZADANIE:

1. *W jaki sposób mogę żyć „duchem czwartku” to znaczy: w postawach eucharystycznych, w mojej codzienności?*